

№ 231.

Kalendarzyk tygodniowy.

Środa Św. Pelagii.
Czwart. Św. Dyonizego.
Piąt. Św. Franciszka Bor.
Sob. Św. Placydy.
Niedz. Św. Maksyma.
Poniedz. Św. Edwarda K.
Wtorek Św. Kaliksta P.

Wschód: g. 6 m. 17.
Zachód: g. 5 m. 19.
Dł. dnia: g. 11 m. 02.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocz. " 4 " —
Kwartal. " 2 " —
Miesięcz. " — " 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie " 5 " —
Kwartalnie " 2 " 50
Miesięcznie " — " 85

Redakcja

w ŁODZI.

ul. Piotrkowska № III.

№ telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Środa, dnia 25 września (8 października) 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

WARSZAWSKA PRALNIA CHEMICZNA,
Farbiarnia, Sztuczna cerownia i Zakład
reperacyjno-krawiecki

Wł. Piętki

pod firmą

„HELENA,”

Piotrkowska III, w Łodzi. Telefon 851.

Przyjmuje garderobę damską i męską, koronki, firanki, portyery, dywany, meble do prania i czyszczenia. Materiały do dekantowania.

Na żądanie w 24 godzin.

539-r-0

NA PENSJI 4 KLASOWEJ
z pensjonatem i klasami
przygotowawczymi

Zofii z Baderów Libiszowskiej

UL. PIOTRKOWSKA 28.

Zapisy uczenie przyjmują się codziennie do wszystkich klas. 1137-20-12

Rozkład pociągów.

Wychozą z Łodzi: o godz. 12.31, 6.44*, 7.12*, 12.43, 3.05*, 5.02**, 7.28.

Przychodzą do Łodzi: o godz. 3.09, 5.06, 8.06*, 9.32, 10.25**, 3.52, 5.03, 8.22*, 11.02**.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone *, nie mają bezpośredniej komunikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone **, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa” bez przesiadania się w Koluśkach.

W niedziele, święta i dni galowe kursują pociągi komunikacji miejscowej: № 22 odchodzi z Łodzi o g. 8 m. 34 rano, przychodzi do Koluśzek o g. 9 m. 38 rano; № 23 odchodzi z Koluśzek o g. 8 m. 48 wieczorem, przychodzi do Łodzi o godz. 10 wieczorem.

OD ADMINISTRACJI

Ogłoszenia do bieżącego numeru przyjmuje administracja „Rozwoju” do godziny II-ej rano, nekrologi do godz. 3-ej po południu. Ogłoszenia, podane po wyżej oznaczonych godzinach, będą umieszczone w numerze dnia następnego.

W niedziele i święta administracja zamknięta.

Przegląd polityczny.

Łódź, 8 października.

Jakby na dany sygnał, powstanie wybuchło w Macedonii z całą gwałtownością, zwłaszcza wilajet monastyrski objęty jest nie na żarty jego płomieniem.

Bulgaria i Turcja długo usiłowały fakt

ten pokryć milczeniem. Lecz zbrojne oddziały niosły pożogę rewolucyjną po wszystkich zakątkach rozległego wilajetu, leżącego na przestrzeni 273,000 mil kwadratowych, pomiędzy wilajetami Kossowo, Saloniki i Janina i liczącego około 750,000 mieszkańców.

Jeszcze w piątek zeszłego tygodnia odbył się w Sofii wiec macedoński, na którym prezes komitetu macedońskiego Michajłowski oświadczył, że w Monastyrze i Kastoryi wybuchło już powstanie zbrojne. Na wiecu tym uchwalono rezolucję, aby komitet postarał się obudzić zainteresowanie wśród mocarstw dla sprawy macedońskiej.

Macedończycy powierzyli los swój orężowi i na początek wiedzie się im dobrze. Powstańcy bułgarscy biją tureckie wojska regularne, przyczyniają im ciężkie klęski. Rozpacz dodaje im męstwa, bo silnie są przeświadczeni, że gdyby nawet siedzieli spokojnie, turecy ich wyrzną, więc już lepiej połączyć się w drużyny i ginąć z bronią w ręku.

Drużyny powstańcze, liczące po 300 do 400 zbrojnych, zawiązują z batalionami redyfów milicyi tureckiej regularne bitwy i odnoszą zwycięstwa jedno po drugim. W okręgu wodeńskim w pobliżu Monisy, powstańcy wszczęli bitwę z regularnym wojskiem tureckim i pobili je na głowę, tak, że turecy zmuszeni byli schronić się w góry. Za to po miastach i siolach gubernatorzy tureccy i kajmakani okrutnie obchodzą się ze spokojną ludnością, która nie zdążyła zbiedz z powstańcami.

Turecy chwytają każdego bułgara, który im wpadnie w ręce i skazują go na śmierć lub męczą po więzieniach. Wilajet Saloniki względnie jest najspokojniejszy a jednak i tam turecy dopuszczają się straszliwych nadużyć. To też istnieje uzasadniona obawa, że wkrótce płomień powstania ogarnie całą Macedonię, której wioski i siola palą turecy i powstańcy, zmuszając tem samem ludność uchodzić w góry i chwytac za broń.

Gdzie tylko w wiosce bułgarskiej pokaże się oddział powstańczy, cała ludność przyłącza się doń, tak że siły powstania rosną, jak na drożdżach.

Powstańcy znają wybornie wszystkie przesmyki górskie i wtedy tylko przyjmują bitwę z regularnymi wojskami, gdy są w przewadze. Zapasów broni i amunicji wszędzie znajduje się pod dostatkiem, co dowodzi, że powstanie przygotowane już oddawna.

Komitet macedoński - adryanopolski wydał i rozesał po całej Europie broszurę, która w żywych barwach maluje położenie ludności chrześcijańskiej na Balkanach, będącej jeszcze pod panowaniem Turcyi.

Rozpoczyna się ona od krótkiego poglądu na dzieje chrześcijan pod panowaniem tureckim przed wojną w roku 1877, zakończoną pokojem w San-Stefano, który całą ludność Turcyi europejskiej wyzwolił z pod jarzma muzułmańskiego. Traktat berliński znów oddał Macedonię Turcyi, przyczem jednak zobowiązał ją 23 art. tego traktatu do zaprowadzenia reform w okręgach zaludnionych przez chrześcijan. Minęło ćwierć

wieku a paragraf ten został jeno martwą literą.

Dalej broszura w jaskrawych kolorach maluje ucisk i gwałty, jakie są udziałem ludności chrześcijańskiej w Macedonii. Ludność bułgarska, chroniąc się przed prześladowaniem władz tureckich, całemi masami ucieka do wolnej Bulgarii, gdzie już znajduje się obecnie więcej niż sto tysięcy takich wychodźców. Oni to powołali do życia komitety macedońskie, których czynności ogniskują się w ręku głównego komitetu w Adryanopolu.

Komitet pierwotnie miał za zadanie udzielać nie tylko moralnej i materyalnej pomocy chrześcijanom, uciskanym w Macedonii i zainteresowanie się mocarstw ich losem. Lecz nie udało się na drodze lojalnej polepszyć doli macedończyków, zrozpaczona więc ludność chwyciła za broń i powstanie wybuchło.

Ruch powstańczy byłby atoli zgaszony bez trudu, gdyby Turcja szczerze chciała wypełnić postanowienia traktatu berlińskiego. Nadeszła więc chwila stanowcza.

Wreszcie pomieniona wyżej broszura streszcza program reform, proponowanych przez komitet macedoński, a mianowicie:

Utworzenie z Macedonii prowincyi autonomicznej ze stolicą w Salonikach, obejmującej wilajety: salonicki, monastyrski i ueskuebski. Zarząd tą prowincją winien spoczywać w ręku gubernatora mianowanego na lat pięć i należącego do tej ludności, która uznana zostanie za panującą. Przy boku gubernatora istnieć powinno zebranie prowincjonalne, którego członków wybrałaby ludność bezpośrednio. Zebranie to zajmować się będzie wewnętrznymi sprawami prowincyi. Wolność wyznania, zamieszkania i swoboda prasy winny być zapewnione. Urzędnicy i władze miejskie składać się mają z osób, należących do ludności panującej. Miejscowe języki winny być uznane za urzędowe na równi z językiem tureckim. Wykształceniem szkolnem zajmą się gminy. Do utrzymania porządku będzie powołana żandarmerya mieszana. Budżet i podatki uchwała zebranie prowincjonalne. Tylko czwarta część dochodu ma być przelewana do skarbu sultańskiego.

Takież same reformy powinny być zaprowadzone i w wilajecie adryanopolskim.

Powstanie, które obecnie wre w Macedonii, najwięcej obaw budzi w Wiedniu, z uwagi na bezpośrednią styczność posiadłości austro-węgierskich z widownią walk powstańczych. Lecz sfery urzędowe Austro-Węgier nie przypisują zbyt doniosłego znaczenia do ruchów powstańczych w Macedonii.

„Polit. Cor.” twierdzi, że pułkownik Jankow, który stanął na czele ruchu rewolucyjnego i drużyn zbrojnych w Macedonii, ma jedynie na widoku przez utarczki z wojskami tureckimi zmusić poniekąd mocarstwa, aby zajęły się losem tej prowincyi i nakłoniły Turcyę do zaprowadzenia reform, zastrzeżonych przez kongres berliński.

Prasa berlińska znów wieści o położeniu Macedonii, rozszerzone po Europie, uważa za przesadzone i nie Turcyę, lecz Bulgarię czyni winną rozruchów. Bulgaria bowiem nie umiała czy

też nie chciała stłumić agitacji rewolucyjnych komitetu macedońskiego, podniecających wciąż wrzenie na półwyspie Bałkańskim.

Dziś wzmieszanie się mocarstw europejskich w sprawy bałkańskie staje się prawie niemożliwym.

S. J.

Reforma paszportowa.

«Warsz. Dniownik» poświęcił reformie paszportowej artykuł wstępny, który tu w dosłownym przekładzie przytaczamy:

„Dnia 10 (23) czerwca r. b. Najwyższej zatwierdzona została uchwała rady państwa o rozszerzeniu na gubernie Królestwa Polskiego «Ustawy o świadectwach na zamieszkanie», wydanej dla Cesarstwa dnia 3 (15) czerwca 1894 roku. Na mocy nowego prawa, obowiązującego w kraju tutejszym skomplikowany i przestarzały system paszportowy przechodzi w dziedzinę historii, a na jego miejsce przechodzi uporządkowany, odpowiadający współczesnym warunkom życia i wypróbowany przez 8-letnią praktykę w wewnętrznych guberniach Cesarstwa porządek zaopatrywania mieszkańców w paszporty. «Ustawa o świadectwach na zamieszkanie», zastosowana do interesów porządku państwowego i wymagań czasu, stanowi jednocześnie znaczne ułatwienie w przenoszeniu się ludności, usuwając zbyteczne formalności i utrudnienia w otrzymaniu paszportów. Pod tym względem prawo z dnia 10 (23) czerwca przedstawia nowy akt łaski Najwyższej, okazanej ludności kraju tutejszego uwalniającej ją od nieciażliwych ciężarów paszportowych i mającej na celu spokojny i pomyślny rozwój miejscowego życia ekonomicznego.

Istniejący obecnie w guberniach Królestwa Polskiego system paszportowy powstał historycznie. Początek mu dał dekret Fryderyka Augusta, króla saskiego, księcia warszawskiego z dnia 6 (18) stycznia 1810 r., który potwierdzał postanowienie z dnia 20 grudnia 1807 r. o obowiązkowym wprowadzeniu w każdej gminie ksiąg ludności i o wydawaniu paszportów osobom, zapisanym do ksiąg pomienionych. Rozwijając to postanowienie, b. namiestnik kraju nadwiślańskiego dnia 27 stycznia 1818 r. wydał rozporządzenie, obowiązujące wszystkich mieszkańców, zapisanych do ksiąg ludności, do posiadania książeczek legitymacyjnych. W r. 1851 nastąpiło Najwyższe zatwierdzenie specjalnej ustawy o zaopatrywaniu w świadectwa na piśmie mieszkańców Królestwa Polskiego, udających się do Cesarstwa, a w r. 1861 b. rada administracyjna zatwierdziła «Instrukcję dla prowadzenia ksiąg ludności stałej i niestałej», która nadała książeczce legitymacyjnej wyjątkowe znaczenie zaświadczenia o zapisaniu do ksiąg ludności stałej. Sama formalność wydawania paszportów dla przenoszenia się z miejsca określona była jedynie w r. 1865 przez oddzielne przepisy, zatwierdzone przez b. namiestnika, hr. Berga, których podstawą były środki ograniczające, wywołane wydarzeniami politycznymi owego czasu.

Przepisy paszportowe r. 1865, z dopełnieniami nieznanymi, obowiązują również obecnie, stanowiąc, razem z instrukcją o prowadzeniu ksiąg ludności, istotę tutejszego systemu paszportowego.

Konieczność przejrzenia tych przepisów, celem jednolitego i zgodnego z poglądami rządu stosowania ich na całym obszarze kraju nadwiślańskiego, odczuwano jeszcze w szóstym dziesiątku lat, zaraz po wydaniu przepisu r. 1865, ze względu na co z rozporządzenia b. namiestnika opracowywano projekt nowych przepisów, lecz korespondencja co do tego z instytucjami centralnymi ustalała w r. 1868, nie doprowadziwszy do wyników praktycznych. Bez względu na zapadłe następnie przekształcenie ustroju administracyjnego i reformę sądową w kraju nadwiślańskim, system paszportowy pozostał bez zmiany ze wszystkimi istniejącymi w nim brakami.

Braki te ogólnie są znane i dlatego zatrzymamy się tylko na ważniejszych przepisach dokonanego przekształcenia.

Prawo z d. 10 (23) czerwca r. b., utrzymujące bez zmiany istniejący w guberniach nadwiślańskich porządek rejestrowania ludności w księ-

gach, daje prawo wszystkim osobom, zapisanym do ksiąg ludności stałej, otrzymywania bezterminowych książeczek paszportowych, przyczem z prawa tego korzystają również niepełnoletni, usamowolnieni na mocy obowiązującej w kraju ustawy cywilnej. Tym sposobem ludności kraju nadwiślańskiego nadano prawo obszerniejsze od korzystania ze świadectw bezterminowych, niż w pozostałych dzielnicach państwa, gdzie ustanowione są, oprócz bezterminowych, również terminowe książeczki paszportowe, oraz paszporty oddzielne.

Paszporty roczne, według prawa z d. 10-go (23) czerwca, ustanawiają się tutaj wyłącznie dla osób, skazanych przez sąd na ograniczenie praw lub oddanych pod nadzór policyi, dla żebraków i cyganów, nie posiadających miejsca osiedlenia.

Cyganom obecnie bezwarunkowo zabronione jest koczować i rozkładać się gdziekolwiek taborem i spodziewać się należy, iż środki policyjne, przepisane przez prawo w tym kierunku, położą na koniec kres stałemu zajmowaniu się cyganów kradzieżami, szczególnie koni i bydła, na co stale skarży się miejscowa ludność wiejska.

Wydawanie książeczek paszportowych dokonywać się będzie w miejscu zapisania do ksiąg ludności przez właściwych wójtów gmin, burmistrzów i prezydentów miast, a w Warszawie przez komisarzów cyrkulowych; szlachcie zaś, nie będącej na służbie, a zatwierdzonej przez heroldyę, na żądanie mogą wydawać książeczki paszportowe również rządy gubernialne. Wskazana formalność ułatwia sam sposób otrzymywania paszportów, zbliżając do ludności instytucje, zawiadujące ich wydawaniem.

Pozostawiając w mocy obowiązujące w guberniach Królestwa Polskiego postanowienia i rozporządzenia co do paszportów zagranicznych, prawo wstrzymuje jednocześnie wydawanie specjalnych paszportów na wydalenie się mieszkańców tutejszych do pozostałych gubernij państwa, t. zw. paszportów do Cesarstwa, które straciły swe znaczenie, wywołane poprzednim wyodrębnieniem kraju nadwiślańskiego; w następstwie rozwoju środków rządowych ku zjednoczeniu dzielnic tutejszej z Cesarstwem na gruncie prawodawstwa ogólnego, środek wskazany ma bezwątpienia znaczenie pierwszorzędne.

Należy wreszcie wspomnieć, iż wprowadzona w kraju reforma paszportowa, dla odróżnienia od ustawy, obowiązującej w wewnętrznych guberniach Cesarstwa, nie posiada żadnego charakteru podatkowego. Przy istniejącym w kraju systemie nakładania podatków i rozkładu podatków skarbowych i gminnych, według której jednostką płatniczą jest każda własność oddzielna, bez poręczenia zbiorowego gmin, wydalenie się właścicieli, podlegających podatkowi od majątków i przedsiębiorstw, w niczem nie wpływa na prawidłowość wpływów podatkowych, dlatego też książeczki paszportowe żadnego znaczenia w stosunkach fiskalnych mieć nie będą.

Przeprowadzona obecnie z rozporządzenia Najwyższego reforma paszportowa stanowi akt wagi nadzwyczajnej w dziejach kraju nadwiślańskiego, zadość czyniąc dojrzałej potrzebie wolnego przenoszenia się z miejsca na miejsce i zabezpieczając rozwój normalny publicznego i ekonomicznego dobrobytu ludności miejscowej.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutra.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Domogosta.
TEATR VICTORIA. „Próba miłości.“ sztuka w 3 aktach Tilla von Trotta. Początek o godzinie 8-jej wieczorem.

ZEBRANIE ogólne członków chrześcijańskiego Tow. dobroczynności w sali Tow. kredytowego m. Łodzi, przy ulicy Średniej nr. 19. Początek o godzinie 7 wieczorem.

KRONIKA.

Ogólna.

Sprawy kolejowe. „Nowoje wremia“ zapewnia, iż niebawem już wszyscy agenci kolejowi, nie wyłączając i nieetatowych, poczną korzystać z praw urzędników państwowych.

— W głównym zarządzie dróg żelaznych podjęto sprawę, aby na każdej kolei wyznaczony był jeden pociąg specjalny z wagonami kl. IV, do których mogliby pasażerowie nabywać bilety pojedyncze, a nie tak zw. frachty na 40 osób.

Apteki. Projekt upaństwowienia aptek, o którym donosiły przed kilku dniami dzienniki petersburskie, nie dojdzie do skutku. Wprowadzone będą natomiast różne ułatwienia przy wydawaniu pozwoleń na otwarcie aptek.

Prawo wykładania w szkołach handlowych. Ministerium skarbu zatwierdziło nowe przepisy o egzaminach i wydawaniu świadectw na prawo wykładania przedmiotów specjalnych w szkołach handlowych. W myśl tych przepisów rzezone świadectwa wydawać będzie wydział naukowy ministerium skarbu po zdaniu przez kandydata specjalnych egzaminów przed komisją egzaminacyjną i przynajmniej trzymiesięcznej praktyce pedagogicznej w której ze szkół handlowych.

Pomieniona komisja egzaminacyjna utworzona będzie przy wydziale naukowym ministerium skarbu w Petersburgu, wszelako za zezwoleniem ministra mogą, w razie potrzeby, być organizowane takie komisje egzaminacyjne i w innych miastach przy zakładach naukowych ministerium skarbu, jako to: szkołach handlowych lub instytutach politechnicznych.

Egzaminy odbywać się będą dwa razy do roku: we wrześniu i w grudniu, mogą być jednak wyznaczane i na kwiecień lub maj. Do egzaminów tych dopuszczani będą mężczyźni, mający nie mniej, jak lat 21, i kobiety—od lat 18, świadectwa zaś wydawane będą wychowankom zakładów naukowych wyższych i średnich, a jedynie w razach wyjątkowych osobom, które nie ukończyły całkowicie szkoły średniej.

Miejscowa.

Szkoła muzyczna. Istniejąca od lat czterech szkoła muzyczna braci Hanickich została w tych dniach zamknięta. Przyczyną tego była bardzo mała liczba kandydatów, jacy zapisali się w tegorocznym sezonie szkolnym.

Dla statystyki. Inspektorzy fabryczni otrzymali w tych dniach szematy dla wypełnienia wiadomościami statystycznymi co do produkcji i działalności fabryk w roku 1901. Szematy te są obecnie rozsyłane do fabrykantów i mają być zwrócone do 14 listopada.

Z cechów. Wezoraż odbyło się posiedzenie cechowe majstrów krawieckich pod przewodnictwem starszego p. Bątkiewicza. Przyjęto trzech uczniów i wyzwolono na czeladników dwóch.

Urlop. Pomocnik naczelnika powiatu łódzkiego, kapitan Sobolewski, wyjechał na 3-tygodniowy urlop.

Osobiste. Dr. Goldman wyjechał.

Zmiana miejsca. Dr. Feliks Arnstein po 24-letniej pracy zawodowej w Kutnie przenosi się do naszego miasta.

Nadesłane. Komitet Schroniska dla umysłowo-chorych w Kochanówce ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że na rzecz tejże instytucji poczynione zostały następujące ofiary: od firmy „L. Geyer“ 10 sztuk towaru na ubrania. Od pp.: E. Herbsta—pianino, maszyna do szycia i 23 sztuki gier towarzyskich; H. Kadlera—maszyna do szycia i linoleum; Eugeniusza Geyera—linoleum na wszystkie sale, korytarze i schody, oraz 18 podkładów gumowych dla chorych na łóżka; T... — 25 zimowych paltołów dla chorych; J. Kunitzera—10 sztuk materiału na ubrania dla chorych i elegancki powozik; Heleny Geyerowej 9 par firanek; K. Mogka zegar do kontroli nocnej; Madlera—6 par specjalnych rękawiczek; O. Bernhardta—40 łokci sznurów do bielizny; T. Trenklera—2 gry towarzyskie; dr. S. Rondalera 50 rb.; za pośrednictwem dr. Sikorskiego 57 rb.; od p. Steigerta 150 rb.

Do biblioteki od pp.: Jekla 36 książek i 5 roczników; przez redakcję „Rozwoju“ 9 książek i 6 roczników; Okraszewskiego 2 roczniki; Zasackiego „Kur. Warsz.“ i „Goniec Łódzki“ z ubiegłych miesięcy; Turskiego 2 roczniki; Borowskiego 40 tomów książek.

Za powyższe ofiary komitet Schroniska składa łaskawym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać.“

„Ziarno“. Wezoraż w stowarzyszeniu spożywczym „Ziarno“ odbyło się pierwsze posiedzenie rady nadzorczej, członkowie której po ostatnich wyborach zbrali się w celu wzajemnego zaznajomienia się i zapoznania z zakresem swoich obowiązków. Postanowiono, że rada oddzielnie zbierać się odtąd będzie w każdy wtorek po piętnastym miesiącu, a łącznie z zarządem w środy po pierwszym.

Wysyłka pism. „Lodz. Ztg.” podaje, iż obecnie tutejsza poczta ekspeduje miejscowe pisma w następujących ilościach egzemplarzy, a mianowicie: „Lodz. Zeitung”—790 egz., „Rozwój”—262, „Czasopismo lekarskie”—200, „Goniec Łódzki”—105, „Lodz. Listok” i „Biblioteka nowości” po 25 egz.

Zmiana własności. Na odbytych w tych dniach przetargu w zjeździe sędziów pokoju, następujące większe nieruchomości przeszły na własność innych: nieruchomości № 1107-A przy ulicy Mikołajewskiej, własność łódzkiego Towarzystwa cyklistów, nabył poprzedni właściciel p. Ferdynand Schwanke za 30,465 rb.; nieruchomości № 789 przy rogu ulicy Lipowej i Benedykta, własność p. Samuela Frenkla, nabyła firma E. Briggs i S-ka za 25,000 rb.

Wstrzymanie ruchu tramwajowego. Dziś o g. 3 na ulicy św. Andrzeja zerwał się przewodnik elektryczny. Wszystkie tramwaje stanęły na ulicy Miłsza. Zawiadomiono warsztaty o wypadku.

Kradzież. Wczoraj wieczorem zakradł się do kawiarni p. Gomulskiego przy rogu ulic: Zawadzkiej i Zachodniej, 16-letni chłopiec, niejaki Lasowski i skradł zegarek wartości 7 rb., 4 fun. kiełbasy, nóż oraz kilka drobiazgów.

Bójki. Na ulicy Aleksandrowskiej № 8 wynikła bójka między mularzami a żydami, z której dwaj mularze: Józef Pluskwa, lat 28, i Franciszek Wiśniewski, lat 22, odnieśli rany: pierwszy głowy i szyi, a drugi ranę boku i pierś. Rany były zadane nożem.—Do II cyrkułu przyprawiono Stanisława Kałuskiego, lat 25, z pokaleczoną twarzą i nosem. Kto był sprawcą ran, Kałuski wyjawiać nie chciał.—Na ulicy Andrzeja № 58 Walenty Moluła, lat 37, furman, w bójce ze swoim sąsiadem otrzymał ranę w nogę, zadaną ostrym narzędziem.—Na ulicy Nowo-Zarzewskiej № 34 Emilia Szac, żona robotnika, lat 30, otrzymała rany w głowę, ręce i twarz, zadane przez męża, w czasie niezgody domowej.—Na stacyi towarowej kolei fabryczno-łódzkiej dwaj tragarze pokłócili się i pobili. Sruł Kopf, lat 35, odniósł ranę głowy, zadaną drewnianą łopatą. We wszystkich powyższych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy, pozostawiając poszkodowanych na miejscu.

Z ulicy. Przy zbiegu ulic Benedykta i Pańskiej zauważono człowieka bezprytmego, leżącego z pokaleczoną twarzą i nosem. Lekarz Pogotowia rany opatrzył, oddając go pod opiekę policyi, nie sprawdzwszy jego nazwiska. Człowiek ten mógł mieć lat 25.—Na ulicy Piotrkowskiej № 58 Gustaw Cwik, lat 3, syn tkacza, wskutek przewrócenia się uległ wybitciu w ramieniu lewej ręki. Lekarz Pogotowia udzielił odpowiedniej pomocy, poczem poszkodowany z matką udał się do mieszkania.

Wypadki. Na ul. Franciszkańskiej № 23 na przechodzącą Surę Maczka, lat 52, przewrócił się parkan i przygniół ją swym ciężarem. Przechodni ją wydobyli boleśnie potłuczona, a przybyły lekarz Pogotowia rany opatrzył, odwołując poszkodowaną do szpitala Poznańskich.—Na ulicy Piotrkowskiej № 61 Lukasz Uliński, furman, lat 38, spadł z naładowanej rolwagi, koła której przeszły mu przez obiedwie ręce, przyczem jedną z nich złamały. Lekarz Pogotowia udzielił pomocy, następnie zaś odwiózł go na kurację do szpitala Czerwonego Krzyża.

Ekonomiczna.

Wynagrodzenie za propinację. Ogólne zgromadzenie departamentów senatu ma rozważać niebawem sprawę, czy zgodne jest z prawem wypłacanie przez ministerium skarbu wynagrodzenia za propinację w biletach renty państwowej podług wartości nominalnej. Kwestya ta wynika z skutku licznych skarg byłych właścicieli propinacji na stratę, jaką z tego powodu ponoszą wobec niskiego kursu renty państwowej.

Zaliczenia na okowitę. Kontrakty na dostawę okowity dla monopolu wódczanego na rok przyszły zawierane są zwykle w listopadzie i grudniu, i w tym czasie rozpoczyna się wydawanie gorzelnikom zaliczeń na zakontraktowaną okowitę. Tymczasem, przed rozpoczęciem kampanii gorzelnicy najbardziej potrzebują pieniędzy na kupno niezbędnych w gorzelnictwie artykułów, na kopanie kartofli itd. Wobec tego ministerium skarbu upoważniło zarządy akcyzy do wydawania zadatków na okowitę daleko wcześniej, a mianowicie przed ogłoszeniem cen rządowych i przed zawarciem kontraktów w wysokości 10 k. od wiadra. Jeżeli ogłoszona następnie cena okaże się niekorzystną dla gorzelników, to obowiązani są dostarczyć skarbowi tylko taką ilość, która jest niezbędną na spłatę wydanego zadatku.

Syndykat blachy żelaznej został utworzony w Warszawie, podług doniesienia pisma petersburskiego. Do syndykatu mają przystąpić także wszyscy fabrykanci na południu Rosyi, w celu podniesienia ceny tego towaru.

Sprawy hipoteczne. Prezes dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, rz. r. st. Arsenjew, utworzył komisję do przejrzenia nadesłanych z ministerium skarbu do opinii towarzystwa projektów, dotyczących: 1) otwarcia instytucji hipotecznych, 2) ustawy hipotecznej, 3) przepisów ubezpieczenia nieruchomości drogą umów ze skarbem i instytucjami kredytowymi i 4) przepisów egzekwowania zaległości i nieruchomości, położonych w miejscowościach, gdzie wprowadzono ustawę hipoteczną. Utworzona w towarzystwie kredytowym ziemskim komisya powinna wypowiedzieć się głównie co do tego, jaki wpływ na stan kredytu ziemskiego okazała w Królestwie Polskiem ustawa hipoteczna i czy niema jakich braków w istniejących tu instytucjach kredytowych. Wniosek komisji wraz z osobistym wnioskiem rz. r. st. Arsenjewa co do tej sprawy złożony będzie za pośrednictwem ministerium skarbu, Najwyżej zatwierdzonej komisji, do opracowania ustawy hipotecznej dla gubernij wewnętrznych w Cesarstwie.

Okólnik. P. Karol Karpf zawiadamia okólnikiem, powołując się na cyrkularz p. Józefa Teichfelda, że fabrykę szpulek papierowych, istniejącą w Łodzi przy ulicy Skwerowej nr. 9 (Dzielnej nr. 42), nabytą przezeń, prowadzić będzie na własny rachunek pod firmą: Mechaniczna fabryka szpulek papierowych Karol Karpf.

Z sąsiedztwa.

Szosa. Konstanyńów, miasteczko w odległości 8 wiorst od Łodzi i liczące obecnie przeszło 7 tysięcy mieszkańców, ma wszelkie dane do stopniowego rozwoju i jeżeli stan ten nie jest tak pomyślnym, jakby tego spodziewać się należało, to przyczyny trzeba szukać przeważnie w ciągle źle utrzymywanej szosie, łączącej Konstanyńów z Łodzią. Zdawałoby się to na pierwszy rzut oka rzeczczą nie pierwszorzędnej wagi, a jednak przypatrzmy się, jak się ta kwestya przedstawia w rzeczywistości. Właściciel farbiarni i wykończalni w Konstanyńowie p. Walfisz płaci za przewóz węgla 30 kop. od korea, gdy w normalnych warunkach płaci się tylko 9 kop., brać też musi na własną odpowiedzialność przewóz szklanych balonów z kwasem, bo żaden furman nie chce przyjąć na siebie przewozu bez stłuczenia. A niema furmanki, żeby nie stłukło się czasem nawet kilka sztuk. Jeżeli więc wyżej wymieniony przemysłowiec wstrzymuje się od rozszerzenia swej fabryki, to tylko z powodu złego stanu arteryi komunikacyjnej. Są wprowadzić inne miejscowe warunki, łagodzące powyższy, ale nie o tyle, żeby miasto mogło rozwijać się w kierunku fabrycznym. Robotnik tam tańszy i trzyma się latami jednego miejsca, woda też jest doskonała. Pierwszy przemysłowiec Konstanyńowa, p. Karol Eisert wybudował ładną fabrykę, w której pracują tkacze na ręcznych warsztatach. Z całkowitego urzędzenia widać, że budynki obliczone są na zamianę fabryki ręcznej na parową, a jednak p. Eiserta widocznie wstrzymuje od tego kwestya dowozu węgla. Ale cóż robić, pan przedsiębiorca szosowy nie chce o tem wiedzieć i śpi sobie spokojnie.

Szkoła elementarna. Fabrykant konstanyńowski, p. Karol Eisert postanowił własnym kosztem wybudować szkołę elementarną w Konstanyńowie. Projektowana szkoła będzie ogólna, a korzystać z niej będą dzieci robotników fabrycznych. Do czasu założenia szkoły p. Eisert wyklada z własnych funduszy pewną kwotę, która wystarcza na opłatę za naukę dla 50 dzieci płci obojga. Uczęszczają one do miejscowej szkoły elementarnej.

OFIARY.

Na budowę kościoła św. Stanisława Kostki.

Michał Zientalski 1 rb. 50 kop. — Marya R. 5 rb. — Zebrane przez p. St. Suwalskiego na zabawie u pp. T. S. 5 rb. 5 kop. — Zebrane przez p. Zasadę na imieninach u B. M. 3 rb. — Stanisław Hertzberg zamiast wieńca na grób ś. p. Erazma Panasewicza 5 rb.

Na wpisy dla uczniów.

Zamiast wieńca na grób ś. p. Erazma Panasewicza: L. Wicijewski 5 rb. — F. Olkowski 5 rubli.

SZTUKA i PIŚMIENICTWO.

* W nadchodzącą niedzielę o godzinie 5 po południu odbędzie się drugi podwieczorek muzyczny lutnistów. Na program złożą się występyp. pp. Janiny Kulakowskiej (deklamacya), Melanii Wolskiej (fortepian), oraz panów: Stępowskiego (śpiew) i Reitera (deklamacya). Czynne będą również chóry „Lutni”, mężczy i mieszaży.

Nadesłane.

Majstrowie, pracownicy i robotnicy z tkalni fabryki Z. Jarocińskiego złożyli ofiarę na budowę kościoła św. Stanisława Kostki w Łodzi:

Berkman 2 rb., Kapuściński 5 rb., Nowiński 2 rb., Nowiński 1 rb., Gross 50 k., Czerwinski 1 rb., J. I. 50 kop., Langer 20 k., Błaszczak 50 k., Kozłowski 50 kop., Szymon 20 k., Bartel 20 k., Rendecka 20 k., Pustosik 30 kop., Nowig 30 k., Stanisławski 20 k., Stanisławska 10 k., Michalski 1 rb., Grzelak 60 k., Mitalak 40 k., Pladek 1 rb., Pope 20 k., Kajzer 30 k., Rudnicki 50 k., Górka 50 k., Franz 2 rb., Swoboda 50 k., Wander 50 k., Paluszak 50 k., Kutz 50 k., Biegalska 50 k., Skoniecki 1 rb., Gajster 50 k., Gajster 50 k., Komornicka 50 k., Wejget 1 rb. 50 k., Majewska 50 k., Maciejewski 1 rb., Kamer 25 k., Rendecki 30 k., Robaczyński 30 k., Puchala 20 k., Milezarek 10 k., Świątkiewicz 50 k., Jagielski 1 rb., Lutynowicz 20 k., Izaak 10 k., Czajkowska 30 k., Franińska 20 k., Olczyk 50 k., Dzingielewski 10 k., Herbe 20 k., Porada 50 k., Domino 25 k., Burchard 40 k., Webe 20 k., Lass 50 k., Rudnicki 50 k., Olczyk 20 k., Mikołajczyk 50 k., Kunert 15 k., Hesz 10 k., Horman 20 kop., Ludwiczak 50 k., Szudrak 30 k., Kunce 20 k., Turkin 1 rb., Borucki 25 k., Lass 30 k., Ertel 1 rb., Luczak 50 k., Rudnicka 50 k., Kowaleska 20 k., Wysocki 15 kop., Czerwinski 15 k., Mirecki 30 k., Maciejewski 50 k., Bijański 50 k., Kwaśniewska 20 k., Jagielski 50 k., Czarniecki 30 k., Szerzyński 50 k., Frajtag 10 k., Ludwiczak 30 k., Rybak 15 k., Sztener 1 rb., Rendecki 1 rb., Pindor 20 k., Laniucka 15 k., Rudnicka 50 k., Fikaszewski 25 k., Marczak 30 k., Iwinski 30 k., Cieślakowska 30 k., Pindor 20 k., Bartnicka 30 k., Czerwińska 50 k., Wiśniewska 20 k., Kołodziejczyk 20 k., Sieczka 30 k., Kubik 25 k., Perlejus 50 k., Promińska 30 k., Kajser 50 k., Hornk 30 k., Neuman 50 k., Lewin 20 k., Kozłowska 20 k., Kalinowska 15 k., Olezak 50 k., Gałęzowska 15 kop., Hauss 10 k., Ekert 15 k., Szmda 20 k., Zielińska 50 k., Pindor 40 k., Graboska 15 k., Radwanska 20 k., Dęga 15 k., Kreps 20 k., Kalinowski 40 k., Stańczyk 20 kop., Lass 1 rb., Stańczyk 15 k., Ogórkiewicz 3 rb., Woźniak 1 rb., Jabłonowski 50 k., Kierzykowska 15 k., Szaniarska 15 k., Nypiel 50 k., Komornicki 1 rb., Simczak 50 k., Frantke 50 k., Kutzner 30 k., Rozwens 1 rb., Marczak 20 k., Pajał 1 rb., Biernacki 20 k., Banasiak 50 k., Juszcak 50 k., Białobrzęski 30 k., Baguik 50 k., Spaldel 1 rb., Błażenka 50 k., Rogalska 10 k., Felsz 25 k., Kapuściński 1 rb. 50 k., Rdesiński 50 k., Kowalska 30 k., Kustosik 50 k., Gdawski 30 k., J. Z. 30 k., Sikorski 30 k., Pelosa 20 k., Idzikowska 25 k., Nowakowska 10 k., Kulawiak 50 k., Jaskulska 40 k., Rackowska 30 k., Grzęda 50 k., Buda 10 k., Jastrzębska 10 k., Święciska 20 kop., Regiel 20 k., Kowalczyk 25 k., Stępa 20 k., Lutowicz 20 k., Keler 15 k., Pęczkowski 60 k., Woźniak 50 kop., Cienińska 30 k., Andrzejewski 50 k., Hornik 30 k., Wrocławska 50 k., Serzyńska 50 k., Jarmakowski 50 k., Rogowski 15 k., Orzechowska 20 k., Cadoska 10 k., Okupski 20 k., Gram 15 k., Dytrych 40 k., Zawadzka 20 k., Jastrzębski 50 k., Gumiński 50 k., Mikołajczyk 50 kop., Czerwinski 30 k., Biłkowska 20 k., Kulawiak 50 k., Binkowski 25 k., Chojnacka 30 k., M. 50 k., Wroniewska 20 kop., Grzęda 20 k., Perlicki 50 k., Stepiński 20 k., Herkosiak 30 k., Perlicka 50 k., Szeler 20 k., Gumińska 20 k., Łuczak 50 k., Woźniak 50 k., Świątkiewicz 20 k., Marchowicz 30 k., Darnoszek 50 k., Baško 20 k., Czerwinski 2 rb., N. N. 1 rb., Krajewski 1 rb., Waberski 2 rb., Waberski 2 rb., Wronowski 1 rb., Los 30 k., Urbanowski 50 k., Marszałek 50 k., Tomczak 50 k., Ludwiczak 50 k., Halatyn 50 k., Goleniewski 50 k., Żyfiński 1 rb., Wrocławska 50 k., Rogalska 50 k., Kwiatkowski 50 k., Zagner 50 k., Dziecieliwski 50 k., Karczewski 50 k., Cebulka 30 k., Matusiak 1 rb., Tumakowski 1 rb., Dymski 1 rb., Piasecki 20 k., Langer 1 rb., Kasprzak 50 k., Domański 1 rb., Wróblewski 1 rb., Kowacz 1 rb., Dziendzieliwski 1 rb., Prokop 1 rb., Woźniak 50 k., Kowalczyk 50 k., Szulc 30 k., Bendecka 20 k., Rdest 20 k., Łażna 50 k., Nisich 20 k., Dużyńska 30 k., Kempa 50 k., Andrzejewska 50 k., Świątkiewicz 50 k., Torbis 50 k., Herman 30 k., Magda 50 k., Złotnicki 1 rb., Janicka 50 k., Frube 50 k., Neubart 50 k., Zieliński 50 k., Wojno 50 k., Grzęda 30 k., Rajnisz 50 k., Piskorska 30 k., Olek 50 k., Szymke 50 k., Szymke 50 k., Czerwinski 20 k., Stencel 20 k., Gajzler 30 k., Cebulski 10 k., Wrocławski 50 k., Stańczyk 20 k., Kuckler 50 k., Pieszczuch 15 k., Szeffer 15 k., Wrocławska 20 k., Katarzyna 25 k., Ludwiczak 50 k., Nowakowski 50 k., Peruch 50 k., F. H. 50 k., Nykel 50 k., Rożanski 50 k., Grzęda 50 k., Prochowski 30 k., Szwank 20 k., Zadka 20 k., Sosniak 50 k., Stefan 50 k., Berkman 50 k., Mirowska 20 k., Zajęzkowska 20 k., Mruz 1 rb., Rypniewska 20 k., Kozłowska 5 k., Sypniewska 60 k., Myślin 20 k., Milezarek 50 k., Zanders 50 k., Wysocka 50 k., Grąbig 50 k., Gelert 1 rb., Bolerczak 1 rb., Czerniak 15 k., Wolska 25 k., Winschlan 20 k., Lisiak 50 k., Gerle 50 k., Fiszer 20 k., Koczyńska 10 k., Hart 1 rb., Orlikowski 1 rb., Krüger 1 rb.

Za powyższe ofiary łaskawym ofiarodawcom składam szczerze „Bóg zapłać.”

Ks. K. Szmidel.

Z Tow. ogrodniczego warszawskiego.

—:—

Prawidła VI jarmarku na owoce. Rok 1902.

1. Jarmark odbędzie się w Warszawie w hali miejskiej centralnej i trwać będzie od 10 do 20 października włącznie.

2. Na jarmarku będą sprzedawane owoce surowe, dostarczone przez właścicieli lub dzierżawców ogrodów owocowych; sprzedawany będzie także susz i przetwory owocowe (oprócz win).

3. Owoce dostarczone na jarmark winny być zebrane umiejętnie, przebrane starannie i opakowane tak, by w drodze nie uległy uszkodzeniu.

W jednej pacce nie powinno się znajdować kilka odmian owoców.

Na partyach, przybyłych wodą i na niej dłuższy czas przetrzymanych, komitet będzie się czuł w obowiązku zaznaczyć tę okoliczność.

Zaleca się opakowanie owoców (jabłka po 2 pudy, gruszki po 1 pudzie) w kosze z pokrywami lub w skrzynki drewniane, podobne do tych, w jakich są przesyłane pomarańcze.

Zwraca się uwagę, że porządne, staranne, a nawet do pewnego stopnia efektowne przedstawienie towaru jednolitego, tak pod względem gatunku, jako też i wyboru ułatwia sprzedaż i dodatnio wpływa na ceny.

Komitet na żądanie wysyła bezpłatnie broszurkę, zawierającą wskazówki niezbędne o zbiorze, pakowaniu i przesyłaniu owoców.

4. Sprzedaż owoców na jarmarku odbywa się normalnie przez właściciela, lub osobę przez niego delegowaną, towarzyszącą transportowi, lub wreszcie przez osobę przez właściciela na miejscu w Warszawie wskazaną, która stale przy partyi znajdować się winna osobiście lub przez swego zastępcę.

5. Przy sprzedaży normalnej od owoców dostarczonych na jarmark będzie pobierana z góry opłata po 5 kop. od puda brutto. Waga partyi będzie sprawdzana bezwzględnie po dostarczeniu jej na miejsce jarmarku.

Zwraca się uwagę, że towar tego rodzaju, jak owoce, przez parowanie traci na wadze i że zatem przy pakowaniu należy pamiętać, aby w każdej pacce znajdowało się na tę stratę nadwagi 2 funty na pud.

Również będzie pobierana opłata za miejsce po rb. 1 za łokieć kwadratowy w sklepach lub po 50 kop. za łokieć kwadratowy w pomieszczeniu na 1 piętrze. Oprócz tego za łokieć kw. pomieszczenia zapasowego w piwnicy po kop. 25.

Miejsce do sprzedaży wyznacza gospodarz jarmarku, kolejną nadchodzących zamówień.

6. Przyjmowanie towaru rozpocznie się na dwa dni przed otwarciem jarmarku.

7. Sprzedaż na jarmarku odbywać się będzie od godz. 8 rano do 8 wieczorem, w niedziele zaś i święta od 12 do 4-ej po południu.

Owoce nie może być sprzedawanym w ilościach mniejszych, niż 1 pud.

8. Sprzedający owoce na jarmarku w ten sposób, że przy sprzedaży zauważony będzie niedobór na wadze lub też tak niestaranne sortowanie towaru, że będzie mogło w błąd wprowadzić nabywców i nasuwać przypuszczenia złej woli ze strony sprzedawcy — będą pozbawieni prawa uczestniczenia w jarmarku w latach następnych.

9. Nieporozumienia przy sprzedaży wynikające rozpatrywać może komitet jarmarczny — o ile obie strony łącznie wyrażą piśmienne życzenie i zgodę na orzeczenie komitetu przed 31 października r. b.

10. Dla ułatwienia sprzedaży posiadanych partyj osobom, nie mogącym przybyć na jarmark z owocami, komitet jarmarczny przyjmuje partye takie do sprzedaży komisowej z wolnej ręki lub z licytacji. Licytacje odbywać się będą codziennie od godz. 5 do 8 wieczorem.

11. Do sprzedaży komisowej, t. j. za pośrednictwem komitetu przyjmowane będą partye, zameldowane komitetowi do dnia 8 października.

12. Życzący sobie korzystać z tego udogodnienia, nadesłają do dnia 8 października komitetowi deklaracje z dokładnym wyszczególnieniem ilości owoców, ich rodzajów, odmian, o ile to jest możliwym, ściśle oznaczonych, wagi ogólnej, liczby paczek, wagi każdej paczki, znaków, oraz nazwy właściciela, majątku, gminy, powiatu i gubernii.

Przysyłający kolejną winni prócz adresu T. O. W. i signum umieścić na paczce wyraz: «owoce», co zapewni przesyłce szybszy przewóz, we frachcie zaś wymienić nazwę owocu, np. «świeże jabłka» ze względu na opłatę za przewóz. Kwit frachtowy należy przesłać pod adresem towarzystwa lub dołączyć do partyi przy dokumentach kolejowych, a w tym ostatnim razie komitet zawiadomić telegraficznie o wysyłce towaru.

W deklaracji wymienić też koniecznie należy ceny minimalne lub zaznaczyć wyraźnie zgodę na ceny, jakie się będą praktykowały na jarmarku i po jakich komitet owoce te sprzedać uzna za stosowne.

13. Co się dotyczy sortowania, opakowania i wogóle przygotowania partyi do sprzedaży, obowiązujących przysyłających w komis, to prze-

pisy te zawarte są w § 3 i 5 niniejszej instrukcji.

Owoce niedokładnie sortowane, źle opakowane i w ogólności owoce odmian i wyborów ostatnich nie będą wcale przyjmowane do sprzedaży komisowej. W razie dostrzeżenia takiej partyi, nie kwalifikującej się do sprzedaży komisowej — spisany zostaje protokół o zawartości paczki i stanie znajdujących się w niej owoców i o nieprzyjęciu jej przez komitet właściciel zostaje natychmiast zawiadomiony.

14. Partye nadesłane bez uprzedniego zawiadomienia lub po terminie dnia 1 października, mogą być przyjęte do sprzedaży lub nie — stosownie do uznania komitetu. O nieprzyjęciu komitet natychmiast zawiadamia właściciela.

15. Za partye, nadesłane do sprzedaży komisowej, komitet pobierać będzie opłatę j. w. za przeważenie, oraz komisowe w stosunku 10% od sumy, osiągniętej ze sprzedaży owoców. Należności te, wraz z kosztami dostawy z kolei, potrącone zostaną przy ogólnym obrahunku, który komitet uskutecznić będzie obowiązany po ukończeniu czynności jarmarku.

Owoce w komis komitetowi nadesłane, a nie sprzedane do chwili ukończenia jarmarku, będą oddane na skład — o ile na to właściciel się zgodzi — Stowarzyszeniu rolniczemu warszawskiemu.

WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

Z Krakowa.

Na międzynarodowej wystawie kulinarno-hygienicznej w Paryżu, zamkniętej w zeszłym miesiącu, jedną z najważniejszych nagród, bo złoty medal, otrzymał p. Józef Siermontowski, cukiernik z Krakowa, za wyroby cukiernicze. Jest to już w tym roku druga nagroda na wystawach międzynarodowych, jaką zdobywa ta firma, gdyż przed paru miesiącami otrzymał p. Siermontowski dyplom honorowy za swe wyroby w Wiedniu.

Ze Lwowa.

Asystent lwowskiej politechniki, dr. Zdzisław Stanecki, wynalazł przed kilku laty masę mniej ciężką niż olów, a mającą własność zatrzymywania w sobie energii elektrycznej w wyższym stopniu niż olów. Miejski zakład elektryczny urządził ma teraz z tej masy akumulator, który będzie służyć jako regulator do zasilania większą ilością energii elektrycznej, gdy tego ruch tramwajowy chwilowo wymagać będzie. S.ła

z dnia 5 stycznia są wypisane nazwiska prawie wszystkich starszych cechowych.

Przerazili się obwinieni, słysząc swe nazwiska, to też z gorączkowym niepokojem się odzywają: «Dostojni panowie! Na jakiej podstawie nam niewinnym pan kasztelan zarzuca tę winę? Nie ustąpimy z ratusza, dopóki się tu, gdzie winniśmy, nie usprawiedliwimy według praw naszych, a mamy ufność w sprawiedliwość, że ona nas uwolni». A następnie, zwróciwszy się do pospólstwa, wołali: «Do was się odnosimy, panowie! Powiedźcie, czy jest z nas który winien w najmniejszej rzeczy, a bez wszelkiej wymówki podlegniemy, cokolwiek prawo uchwali». Ale cała rzesza zakrzyknęła, że są ludźmi sprawiedliwymi i w niczem żaden nie zawinił. I tak znowu z niczem wrócili posłowie królewscy na zamek. Działo się to ósmego stycznia.

Na drugi dzień, w sobotę, jeszcze raz król wysłał na ratusz posłów z zapytaniem, czy chcą być posłuszni królowi i odstawią obwinionych, czy nie.

Dotychczas rada konsekwentnie odmawiała żądaniom króla, bo nie uznawała sądu sejmowego nad sobą. Teraz jednakowoż doprowadziwszy już do ostateczności, widzieć musiała, że dalszy opór na nie się już nie przyda, nie nie pomoże obwinionym, a wiele może zaszkodzić miastu. To też po długich naradach z pospólstwem, postanowiono udać się z obwinionymi na zamek. Żalony to musiał być widok tego senatu krakowskiego, jak na wozach odwoził swych kolegów w urządzenie na śmierć pewną. Musiało to robić wrażenie konduktu pogrzebowego.

(D. c. n.)

5)

JAN PTAŚNIK.

Tragedya krakowska.

—:—

(Dalszy ciąg, p. № 230).

Sprawę odłożono na dni ośm i na ten termin powtórnie wezwano rajców. Teraz z Krakowa przyjechało ich czterech. Ale nie po to, aby jako reprezentanci miasta odpowiadali przed sądem, ale aby znowu prosić króla o zachowanie ich przy prawach. «Lecz król ani nie dopuścił ich do słowa, ani też nie uczynił dla swego miasta». I widocznie może nawet zamysłano o tych rajców gwałtem pochwycić i stawić przed sądem, bo panowie rajcy, «obawiając się jeszcze gorszych rzeczy», w nocy potajemnie na koniach uciekli, zostawiając w Korczynie wozy, które dopiero później wrócili do Krakowa. Na trzecie pozwanie znowu wysyłają rajcy swych zastępców, a mianowicie Piotra Hers alias Głowicz i Adama, zastępcę pisarza miejskiego. Tym razem pozwolono im wreszcie odczytać przywileje, ale gdy pan Krakowski począł się zwracać do nich z zapytaniami, nie chcieli odpowiadać, bo pod tym względem nie mieli polecenia. To też i wyrok, jako zaoczny, musiał wypaść na niekorzyść miasta. Przyznano nim kasztelanowi wadyum, Rabsztyńskiemu zaś «pro homicidio patris capitani». Urządowana szlachta niejako w nagrodę uchwalila podatek wcale znaczny, bo po 12 gro-

III.

Teraz chodziło o egzekucję wyroku — trzeba było wyszukać winnych. Skoro też tylko król przyjechał do Krakowa, począł się o nią dopominać p. kasztelan. Na dzień 5 stycznia 1462 pozywa król na zamek rajców, starszych cechów i całe pospólstwo. Wysłał też do nich na ratusz kilku znacznych konsyliarzów i przez nich zażądał wydania tych, co w tej sprawie zawinili, by nie narażali miasta, ni niewinnych na inne kłęski, bo nawet p. kasztelan nie chce, by z winnymi niewinni ponieśli karę. Na to ze strony rady odpowiedziano, że rada o żadnym winnym w tej sprawie nie wie. Jest przecież powszechnie wiadomem, że żadna znaczniejsza osoba w tym nieszczęśliwym wypadku udziału nie brała, a tylko tłum ludzi luźnych i czeladników, którzy zresztą po większej części już umknęli. Jakoż umknął i płatnerz Klemens, z powodu którego cała ta sprawa się począła, umknął też i Doy-szwon, którego oskarżono o wydanie ś. p. Andrzeja w ręce tłumy.

Na to król wysłał po raz drugi na ratusz senatorów ze słowami: «Mówicie, jak i dawniej mówiliście, że nie znacie niewinnych, a oto pan kasztelan tych obwinia: Stanisława Leimitera, co był na on czas burmistrzem, Kunczę Langa, Jarosza Szarleja i Marcina Belzę z pośród rady, — z pospólstwa zaś Jana Tesznara, Mikołaja Wolframa, Wojciecha malarza, Jana Schylinga ostrożnika i Mikołaja, mistrza cyrkulatorów». Tych ludzi nakazywał król pod przysięgą i posłuszeństwem wydać na zamek, a gdyby nie zechcieli, w takim razie mają się stawić tam wraz z całym pospólstwem. I rzeczywiście, na akcie

akumulatora może wystarczyć na utrzymanie 22 wozów tramwajowych w ruchu przez 1 1/2 godziny, gdyby z jakichkolwiek powodów maszyna musiała być wstrzymana. Z nagromadzonej przez dzień elektryczności prowadzić będzie można ruch wagonów pocztowych z przesyłkami, które według układu z pocztą, gmina będzie przewozić na kolej, za opłatą około 30,000 koron rocznie. Z wiosną r. p. rozpocząć się mają próby z tramwajami, zaopatrzonemi w akumulatory systemu p. Staneckiego. Tramwaje te kursować będą bez pomocy drutów i przewodników.

— Nr. 8 za październik «Poradnika językowego» wyszedł z pod prasy i zawiera: I. Zapytania i odpowiedzi. II. Roztrząsania (w sprawie szyku wyrazów w języku polskim). III. Krotkochwile językowe. IV. Nowe książki. V. Korespondencye redakcyi. Z dniem 1 października redakcyja «Poradnika językowego» przeniesiona została do Tarnowa, gdzie redaktor pisma p. Roman Zawiliński, został przeniesiony w charakterze dyrektora gimnazjum.

— Ze Lwowa donoszą: Autor «Dramatu Kaliny» p. Kawecki, wykończył nową 3-aktową komedję p. t. «Widziadła», którą w tych dniach odczyta dyrektorowi Pawlikowskiemu.

— Publiczność zebrana na wystawie sadowniczej w Tarnowie, przyglądała się próbie bezskutecznego palenia kiosku z mat słomianych ogniotrwałych, wynalazku p. Zdzisława Mikutowskiego z Siemiechowa w powiecie tarnowskim (poczta Gromnik).

Maty te, są to raczej płyty ze ściśniętej silnie słomy, grubości ponad pół decymetra. Do kiosku z tych mat wszedł sam wynalazca, poczem drzwi szczelnie gwoździami zabito, kiosk obrzucono grubo mierzwą, polano to wszystko dobrze naftą i podpalono. Płomień objął cały kiosk ze wszystkich stron, ale maty stały w nich, jakby z jakiegoś niepalnego materiału były zrobione. Tu i owdzie tylko iskra przyczepiła się i zgasła, nie utrzymując ani płomienia, ani żaru. Wszedł wreszcie p. Mikutowski z kiosku, a zebrani mogli przekonać się, że ściany wewnętrzne kiosku były zupełnie zimne. Maty wyrobu p. Mikutowskiego nadają się wybornie do budowy domków, will, szop, do krycia dachów i t. p. celów, są w dodatku tanie.

Jedyną wadą mat p. Mikutowskiego, jak podobne wykazało doświadczenie, jest, że przepuszczają przez siebie wodę — użyte więc jako dach, nie chronią tym sposobem sufitów od wpływu deszczu.

—:—:—

Z prasy polskiej.

W odcinku «Nowej Reformy» znajdujemy trafne bardzo odróżnienie „człowieka złego“ od „człowieka niedobrego“. Charakterystykę tę podaje pani Gabryela Zapolska i tak powiada:

„Człowiek „zły“ — a człowiek „niedobry“, to jest istota zupełnie różna. Zły człowiek może być zbrodniarzem, istotą szkodliwą, mogącą przyprowadzić o ruinę kogoś drugiego, — zły człowiek rozmyślnie, z całą samowiedzą popełnia występki, prowadzi gospodarstwo rabunkowe, wszczepia jad w serca młode, katuje czy to fizycznie, czy moralnie, wywołuje sensacje bolesne — słowem, popełnia rzeczy złe, występki, zbrodnie. To jest człowiek zły. Lecz człowiek „niedobry“ może być bardzo uczciwym, prawym, wypełniającym swe obowiązki obywatela, męża, ojca lub żony — matki. Człowiek „niedobry“ może być ogólnie szanowanym i być filarem jakiej instytucji. Człowiek „niedobry“ — może być wzorowym urzędnikiem, lekarzem, prawnikiem. Człowiek „niedobry“ może być akademickim artystą i wzbudzać swemi dziełami podziw i zachwyt zimny, lecz zachwyt. On nie wykroczy przeciw prawom Boskim (skoro jest „niedobrym“, to już wykrocza przeciw prawu Bożemu — przyp. red.) i ludzkim. Złoży swą daninę, on da nawet jałmużnę, pójdzie za trumną, na kolei stać będzie do ostatniej chwili wyruszenia pociągu. To wszystko robi człowiek „niedobry“ — nawet więcej — on wysłucha czyjejs skargi, tylko na nią nie odpowie. Patrząc będzie wtedy w ścianę i cicho szepnie: „Tak! tak!... proszę! o!...“ I to będzie wszystko.

„Człowiek „niedobry“ nie troszczy się o to, że obok niego druga dusza kona i omdlewa ze smutku, z bólu, z jakiegoś pragnienia. Łzy czyjeś nie mają dla niego wagi. On tylko swoje odczuwa bole. — „Tak — mówi — o!...“ i patrzy w ścianę. — Porównać go można do wyniosłej kolumny, pięknej, prostej, czystej w liniach, lecz skąpanej w cieniu. Człowiek zaś „dobry“ jest zwykle rozwichrzony i niepewny w młodości, z latami jakiś dziwny spokój roztacza się dookoła niego i gest jego miły, którym ujmuje jakąś drżącą, spłoszoną rękę, oddziaływa już kojąco. Powoli owłada zbolalą duszą i ta w dźwięku głosu człowieka „dobrego“ zaczyna kryć się, jak ptak zdroniony kryje się w zacisze szumiącego lekko gaju.

„Jakże często spotyka się ludzi „niedobrych“. Jak się to dzieje? Czy człowiek przynosi na świat piętno dobroci lub braku tejże? Nie zdaje mi się! Więc — jak? Serce człowieka

wychować trzeba, tak, jak wychowuje się jego umysł i jego ciało. Można wybielić cerę dziecka, kąpiąc je w migdałach, można wychować dziecko na „dobrego“ człowieka, rozwijając w niem tkliwość i dobroć serdeczną. Zdziczenie dziwne, niewytłómaczone panuje u nas wśród dzieci. Często widzę gromady dzieci, dręczące, pastwiące się nad kociakiem w agonii, albo zanoszące się ze śmiechu na widok pokrytego ranami szczura. Gdy zwrócę się do rodziców lub opiekunów tych dzieci, odpowiadają mi, wzruszając ramionami: „Och! dzieci!... to jeszcze głupie!...“ Nieprawda! — okrutne serce wieku niema. Człowiek „niedobry“ jest nim od dziecka, a winni są temu bezwarunkowo rodzice. Łagodne słowa matki potrafią najwięcej dzikie ukoić instynkty.

„Człowiek, który, dzieckiem będąc, urządził sobie cmentarzyki motyle i patrzył z lubością, jak tęcze paze królowej drgały na szpilkach w pięknych, podarowanych na ten cel pudelkach. Kto wyciąga do zgorączkowanego i zbolalego bliźniego — grzeczną, suchą, drewnianą rękę „niedobrego“ człowieka? — ten, kto o rannej srebrnej rosie biegł dzieckiem ku rzece i tam godzinami całami czatował, aby zadrgał haczyk z nabitą nań rozszarpaną ofiarą. — A te wszystkie bohaterskie jatki, które czytają dzieci, te tysiące trupów bliźnich, zarzynane, splawione krwią, te zbrodnie masowo tolerowane, ba, nawet uświęcane aureolą bohaterstwa, jakimi są opisy bitew i wojen! I w wieczornym pacierzu każemy mówić dzieciom: „Nie zabijaj!“ a tu rozgorączkowana głowa aż płonie od opisu bohaterskich przygód rycerza, który zarzął całe stopy ludzi i krwią ociekł ludzką tak, jak rzeźnik, gdy woły na sztuki ćwiartuje...

„Do słowa „Nie zabijaj“ dołączyć należy: „ciosem broni i obojętnością na smutek drugich dusz...“, bo pamiętać trzeba, jak powiedział Verlaine:

„Niema nic miłszego dla duszy, jak uczynić drugą duszę mniej smutną“.

Ładuy to i literacki frazes Verlaine'a, lubieżno-waryckiego a dekadenceckiego poety, ale w Ewangelii są daleko silniej zaznaczone znamiona człowieka «niedobrego», gdy mowa o faryzeuszach, jako «grobach pobielonych», a człowieka «dobrego» w orzeczeniu: «Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią».



36)

Marion Crawford.

VIA CRUCIS.

Powieść historyczna w 2-ach tomach.

Wolny przekład H. Gł.

(Dalszy ciąg — patrz № 229).

Nastąpiła chwila milczenia, po której opat powtórzył jak we śnie.

— Bernard z Clairvaux dowódcą rycerzów? Żołnierzem? Wodzem? — i zatrzymał się, jakby się namyślał. — Pani, — rzekł nareszcie — ja nie jestem ani wodzem ani żołnierzem. Jestem zakonnikiem, jak był Piotr Pustelnik, ale w tem nie jestem podobnym do niego. Znam granice moich sił. Mogę nakłaniać ludzi do walki w słusznej sprawie, ale nie jestem zdolny prowadzić ich na śmierć i zgubę, jak on uczynił. Są na to ludzie tak wprawni do rycerskiego rzemiosła, jak ja do pióra.

— Ja też nie wymagam, ojcze, abyś układał plany bitew, przewodniczył w niebezpiecznych wycieczkach, lub siedząc w namiocie, studyował sposoby zniszczenia. Możesz bez tego być naszym wodzem, bo kto włada duszami, ten rozporządza również ciałem i życiem podwładnych sobie. Dla tego mówię ci, ojcze, abyś poszedł z nami, bo chociaż jeden miecz więcej znaczy niż sto słów, to jednak bywają ludzie, na których jedno słowo tysiąc mieczów w mgnieniu oka zabłyśnie w powietrzu.

— Nie, pani, — odrzekł opat, a delikatne jego wargi zacisnęły się z wyrazem stanowczego postanowienia. — Nie pójdę z wami. Po pierwsze dla tego, że nie posiadam odpowiednich warunków na wodza armii, a powtóre, że tych lat życia, jakie mi jeszcze pozostają, mogę użyć z większym pożytkiem tu w kraju, niż tam w obozie. Pragnąłbym przytem, aby ta święta wojna mogła być prowadzona z umiarkowaniem, bez zaciekleści fanatyzmu, ale też nie lekkomyślnie, jako igraszka, ani również w widokach niskiego samolubstwa, w nadziei zysku. Mowa moja nie jest ani głęboką, ani uczoną, ani się zaleca doborem słów: wypowiadam moje myśli tak, jak mi przychodzi, ale przy pomocy Nieba słowa moje pobudzają ludzi raczej do czynu, niż do zastanowienia i krytyki. Nie dobrze jest jednak podniecać ich zbyt, gdy ich czeka długa wojna, z obawy, aby ich zapal nie zgasł zbyt prędko, a siły nie wyczerpały się w pierwszym starciu. Wam nie potrzeba kaznodziei, tylko wytrawnego wojaka; nie słów potrzebujecie, tylko czynów. Idziecie po to, aby spełnić wielki fakt dziejowy, nie po to, aby upajać się proroctwami.

— Niemniej, ojcze, musisz pójść z nami, — rzekła królowa — bo gdy ludzie ocbloną z zapal, jaki wywołałeś, gdy słowa twoje znikną z ich pamięci, to w czemże znajdą podporę dla słabnącej odwagi? Co poczyna, gdy ich męstwo zacznie się wyczerpywać? Ojcze, powinienes koniecznie nam towarzyszyć!

— Nie mogę.

— Nie możesz? — Musisz, ojcze.

— Nie, pani, — nie pójdę.

Zamilkli i długo tak siedzieli oboje. Królowa pełna młodzieńczej pewności siebie, z całym postanowieniem przeprowadzenia swej woli; Ber-

nard z równem postanowieniem op. ru, najmocniej przeświadczony o słuszności swej odmowy.

— Gdy niezgoda wkradnie się między nas, — zaczęła nareszcie Eleonora — kto wtedy wskrzesi jedność między nami? Gdy wojsko straci wiarę w powodzenie wyprawy i zlakomi się na korzyści, które napotka po drodze, czyje słowo, czyja powaga opamięta je wtedy?

Opat ze smutkiem potrząsnął głową, unikając jej spojrzenia, gdyż wiedział, że miała słuszność w tem, co teraz powiedziała.

— Wojsko — rzekł — gdy straci wiarę, z góry już jest pokonanem.

— A gdy miłość umrze, nienawiść zajmnie jej miejsce, — dodała Eleonora.

— Taka miłość jest z piekła rodem, — rzekł Bernard patrząc jej w oczy tak, iż lekki rumieniec wystąpił na jej twarzy.

— Tak, — odpowiedziała z pogardą, — bo taką jest miłość małżeńska.

Zakonnik przenikliwie, ale ze smutkiem popatrzał na nią. Wiedział do czego zmierzała i przewidywał na czem skończy.

— Lucyfer powstał pierwszy przeciw prawu, — rzekł po chwili.

— Nie dziwię się, — odpowiedziała Eleonora i roześmiała się ostrym, suchym śmiechem. — On również powstałby przeciw małżeństwu. Miłość jest wiara, małżeństwo — dogmatem. — I znowu się roześmiała.

(D. c. n.).

Z WARSZAWY.

— «Warsz. Dniem» komunikuje, że na najbliższym zjeździe młynarskim zdecydowana będzie ostatecznie sprawa założenia szkoły młynarskiej w Warszawie. Wymienione pismo nie podaje jednak, na jakim zjeździe zapadnie ta decyzja, czy w Petersburgu, czy w Łodzi, bo, jak wiadomo i w Łodzi poczynione już zostały kroki w celu utworzenia szkoły.

— Wczoraj w sądzie okręgowym otwarto testament s. p. d-ra Władysława Florkiewicza, zmarłego w Zakopanem. Zmarły całą swoją fortunę, do której doszedł wielką pracą i oszczędnością, rozporządził na cele publiczne, zastrzegłszy zrealizowanie zapisów po śmierci swej siostry, panny Kassylidy Florkiewiczówny, uczynionej dożywotniczką.

Oto treść testamentu: Dwie nieruchomości w Zakopanem, oraz 40,000 rb. w gotówce przeznacza Galicyi, ażeby z powyższego funduszu władza krajowa utworzyła szkołę sanatoryjną imienia błogosł. Ładysława z Gielniowa w Zakopanem, w której uczniowie przychodzić mogliby jednocześnie czerpać naukę i zdrowie w zakresie szkół realnych lub filologicznych. Do szkoły tej mają uczęszczać mieszkańcy dalszych miast i wsi polskich, oraz synowie Polaków, zamieszkujących wielkie miasta zagraniczne, tudzież chłopcy z okolic Zakopanego. Gdyby władza krajowa nie przyjęła powyższego zapisu, rzeczony nieruchomości i kapitał przejść mają na rzecz Akademii umiejętności w Krakowie. Dla tejże Akademii umiejętności 18,000 rubli. Na rzecz warszawskiego Towarzystwa lekarskiego 5000 rb., na stypendium dla studenta wydziału lekarskiego w uniwersytecie warszawskim, Polaka i katolika. Na rzecz uniwersytetu Jagiellońskiego 5,000 rubli, na stypendium studentowi wydziału lekarskiego lub filozoficznego. Na kasę wdów i sierot po lekarzach przy warsz. Towarzystwie lekarskim 3,000 rb. Na towarzystwo pomocy imienia d-ra Karola Marcinkowskiego w Poznaniu 3,000 rubli. Na rzecz muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem 2,000 rb. Książki, atlasy i zbiory naukowe po skatalogowaniu mają przejść na rzecz szkoły sanatoryjnej lub Akademii umiejętności w Krakowie.

— Bawi w Warszawie chwilowo p. Marya Gorecka, córka Adama Mickiewicza.

— W tych dniach zmarł skromnie uposażony pracownik prywatny, po którym pozostał olbrzymi, bo składający się z 15,000 sztuk, zbiór pocztówek. Zmarły prawie połowę swoich dochodów obracał na dogodzenie tej manii. Zbiór ten nabył pewien zbieracz z prowincyi za kilkadziesiąt rubli, użyte zaraz na pokrycie kosztów pogrzebowych.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

— 0 —

Brak węgla.

W Pensylwanii, jednym z sześciu Stanów środkowych unii północno-amerykańskiej w bogatych kopalniach węgla kamiennego od dłuższego już czasu szerzy się zmowa górników, wskutek której w New-Yorku i Bostonie brak węgla doszedł do bardzo dotkliwych rozmiarów. W New-Yorku za tonnę węgla żądają 37 dolarów. Mimo to ludność sympatyzuje ze strajkującymi. Do New-Yorku sprowadzono dotąd 50,000 tonn węgla z Anglii. Poczyniono także wielkie zakupy w Kanadzie.

Dominium Coal Company of Canada ofiarowało rządowi Stanów Zjednoczonych 100,000 tonn węgla antracytowego. Kompania Morgana zakupiła w Anglii 50,000 tonn węgla i przewozi go na swoich statkach dla rozdania biednym i szpitalom w New-Yorku.

Właściciele kopalń pensylwańskich żądali przysłania wojska związkowego, lecz minister Payne odmówił z uwagi, że wojsko związkowe potrzebnem być może w New-Yorku i Bostonie, gdzie z powodu braku węgla można się spodziewać ciężkich zaburzeń.

Prezydent Unii Roosevelt dokłada wszelkich starań, by przesilenie węglowe zażegnać. Zamierza on stanąć otwarcie po stronie i w obronie praw robotników, chociażby miał zaryzykować przyszły swój wybór na prezydenta Unii.

Jednocześnie w zagłębiu węglowym w Pas de Calais szerzy się również zmowa robotników górniczych. Wysłano wojska dla przywrócenia porządku. Pod Bethuen patrol jazdy zetknął się z robotnikami, których rozproszył.

Prezes gabinetu Combes wystosował list do sekretarza związku robotników Cottego, w którym wyraża nadzieję, że robotnicy zaufają jego słowu i usposobieniu demokratycznemu.

Różne wieści.

— Z Petersburga donoszą, że w tych dniach rozpocznie się licytacja na oddanie robót przy budowie kolei Bologoje—Siedlece.

— Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz przyjmowany był przez sultana bardzo serdecznie. Przedstawiciele sultana na jachcie „Tuad“ i poseł rosyjski wraz z członkami poselstwa na okrętach stacyjnych „Kubanice“ i „Kaldzida“ towarzyszyli pancernikowi wielkoksiążęcemu aż do wypłynięcia na morze Czarne.

— W Zagrzebiu odbył się wiec chorwackiego stronnictwa narodowego, na którym był obecny również i minister dla Chorwacyi. Wiec wyraził ubolewanie z powodu zajęć ostatnich i potępił w zasadzie wszelkie anti-serbskie agitacje. Wyraził też życzenie, aby między obu narodowościami zapanował spokój.

— We Francji zaraz po otwarciu izb parlamentu deputowany z Finistère, książdz Gayraud, zamierza zaatakować rząd w sprawie zakazu nuczania w szkołach bretońskich katechizmu w naczyniu bretońskim.

— W Durbanie aresztowano 41 boerów z pośród powracających z niewoli, jako obwinionych o zdradę stanu.

— Zakaz przewożenia broni i materiałów wojennych przez przesmyk francuski, wydany przez admirała Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, wywołał protest ze strony Kolumbii o naruszenie umowy z r. 1864.

— Minister marynarki japońskiej projektuje powiększenie floty. Zbudowane być mają cztery pancerniki, sześć krążowników i kilka mniejszych okrętów. Pancerniki zbudowane będą w Anglii, krążowniki w Anglii, Francji i Niemczech, reszta okrętów w Japonii. Na budowę tych okrętów minister wojny żąda corocznie kredytu w wysokości dwudziestu milionów jenów.

— W poniedziałek odbyło się w Brukselli zgromadzenie publiczne na cześć przybyłych tam wodzów boerskich. Dewet wygłosił mowę, w której między innymi oświadczył: „Wobec sympatycznego dla nas uniesienia, z jakim się spotykamy, nasuwa się nam pytanie, dlaczego nie otrzymaliśmy znikąd pomocy? Podobało się Bogu, abyśmy utracili niepodległość. Pozostaniemy wierni nowej ojezżyźnie, jeżeli warunki pokoju będą dopełnione. Anglicy przestali być naszymi wrogami. Podpisałem umowę i dotrzymam słowa“.

— Na Martynice w Bastepointe wypływa woda wrząca z pod skorupy ziemskiej. W Sainte Marie i Trinitie były trzęsienia ziemi.

Telegramy.

(Od naszych korespondentów).

Sewastopol, 7 października. Około godz. 3 przybył do Konstantynopola na pancerniku „Georgij Pobiedonosiec“ Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz i bezzwłocznie końmi udał się do Liwadii.

Nowy Margelan, 7 października. Wczoraj o godzinie 2-iej po południu, dało się czuć dosyć silne faliste trzęsienie ziemi, trwające dwie minuty.

Paryż, 7 października. Francja zawarła umowę z Siamem, w której zrzeka się Czantabunu, natomiast otrzymuje Meluprey i Bassac nad Mekongiem. Król siamski zobowiązał się wzdłuż rzeki Mekongu nie budować fortyfikacji, kolei itp. bez zezwolenia Francji i używać tam do służby tylko żołnierzy siamskich pod siamskimi oficerami. Traktat dowodzi, że porozumienie francusko-angielskie nie przyszło do skutku.

Konstantynopol, 7 października. Z powodu dyskusji, dotyczącej przepuszczenia przez Dardanale okrętu „Georgij Pobiedonosiec“, sfery oficjalne W. Porty oświadcza, że nie narusza

traktatów przepuszczenie okrętów wojennych, na których znajdują się Panujący lub Książęta w charakterze Ich przedstawicieli.

Bruksela, 7 października. Księżniczka Klementyna (najmłodsza córka zmarłej niedawno królowej belgijskiej), przechadzając się po parku wpadła pod kopyta rozbieganych koni. Dzięki przytomności służby parkowej księżniczka wyszła bez szwanku.

Belgrad, 7 października. Wczorajsze posiedzenie kongresu macedońskiego zostało rozwiązane przez policję, z powodu burzliwych manifestacji.

Waszyngton, 7 października. W stanie zdrowia Roosevelta nastąpiło pogorszenie. Rana pod kolanem goi się z trudnością. Lekarze zalecili choremu bezzwzględny spokój na 8 dni.

Z ostatniej chwili.

(Od naszych korespondentów).

Drezno, 8 października. Zawiązano tutaj komitet w celu obrony «zagrożonej niemieczyny» (!) w marszii południowo-wschodniej.

Berlin, 8 października. Partya narodowo-liberalna postanowiła przy głosowaniu nad taryfą celną nie stawiać wyższych żądań od projektu rządowego.

Amsterdam, 8 października. Przedstawiciel boerów Wolmerans wyraził życzenie przyjazdu do Anglii, na co otrzymał pozwolenie rządu.

Bruksela, 8 października. Generałowie boerscy zaniechali zwiadania pola bitwy pod Waterloo, by w ten sposób nie obrazić francuzów.

Londyn, 8 października. Kongres międzynarodowy, zwołany dla zwalczania handlu żywym towarem powziął następujące rezolucje: 1) kara dla handlarzy żywym towarem ma być równomierna we wszystkich państwach; 2) ma być utworzona międzynarodowa policja, specjalnie dla śledzenia handlarzy żywym towarem; 3) w razie zażądania przez którekolwiek z państw wydania przestępcy, tenże powinien być bezzwłocznie wydany; 4) na rezydystów-handlarzy żywym towarem będą znacznie powiększone kary.

Madryt, 8 października. Dwór wczoraj powrócił tutaj. Pogłoski o dymisji Weylera są nieuzasadnione.

Tabela wygranych

W 1-ym dniu ciągnięcia 3 klasy 179 loteryi klasycznej Królestwa Polskiego.

(Tabela nieurzędowa).

Dnia 7 października 1902 roku.

Rubli 5000 № 16653.	Rubli 1500 № 8680.	Rubli 1000 № 23231.	Rubli 500 № 3726-5806.	Rubli 200 № 1056-2958 3438 6817 8769 13329 16621 20 71 22 38.
Rubli 80 № 697 718 1372 3147 4008 6071 7790 8176 9698 9863 10261 10722 11122 11925 12355 14061 14888 15697 15842 16411 16676 16814 17522 18336 18524 18585 19334 20852 20983 21153 22189 22712.	Rubli 60 № 256 458 84 87 522 50 619 49 56 82 859 900 13 1005 61 62 83 121 236 94 3 0 91 435 57 539 765 98 825 34 928 40 2 54 95 154 202 18 98 371 403 75 534 73 607 14 94 99 775 94 836 951 78 979 3011 36 55 96 109 22 58 219 54 300 436 62 503 99 694 97 845 78 903 70 84 4022 27 69 131 40 57 79 306 55 71 457 87 89 91 599 608 99 728 59 94 878 981 5027 59 68 122 41 74 213 254 81 303 46 49 90 406 13 33 44 47 87 511 79 84 94 658 711 19 831 85 86 945 6050 79 173 87 209 82 350 52 533 98 604 26 61 85 735 40 42 95 870 958 61 73 77 7069 223 351 543 556 559 613 722 83 91 871 926 8011 31 4 81 93 149 98 201 88 312 39 43 59 79 423 3 84 575 634 69 720 819 81 83 92 913 9085 93 101 47 244 67 79 354 420 23 31 56 65 628 41 59 68 727 739 49 65 813 43 76 900 04 33 92 10092 45 77 93 204 18 46 59 68 88 326 35 412 24 73 536 72 711 54 92 98 906 38 40 11023 113 75 77 91 241 312 29 80 94 420 31 31 63 65 98 548 562 71 631 33 34 9 1 08 32 65 12029 49 50 71 75 115 22 56 218 46 69 3 8 70 84 401 09 541 45 91 94 620 95 98 758 9 95 826 85 934 37 46 65 1342 102 229 75 377 418 29 51 501 514 35 56 60 718 58 93 809 35 84 973 14048 228 85 302 18 414 83 87 508 632 56 64 94 86 716 44 950 62 74 83 15039 81 88 100 46 82 217 302 51 61 456 62 86 548 83 606 39 60 83 708 59 786 803 20 24 914 15 51 16030 47 49 53 99 109 33 79 80 237 82 303 32 47 68 412 500 633 71 702 73 822 88 919 52 59 17056 180 86 95 206 07 17 25 30 87 88 98 309 66 82 86 662 99 723 59 66 81 806 15 42 929 42 69 78 18001 26 51 62 105 209 82 99 395 474 79 96 509 64 671 706 62 8 7 54 94 939 50 78 80 19018 31 42 105 38 305 10 14 41 93 453 607 19 43 56 58 7 7 52 884 9 0 95 97 20023 107 14 340 415 49 55 64 75 84 99 646 53 57 79 727 44 83 804 70 901 60 66 68 73 21078 113 0 61 66 75 288 95 358 402 75 655 99 723 40 812 80 81 921 26 979 87 97 22001 8 9 12 186 93 324 86 81 463 531 76 90 616 26 32 60 75 90 710 29 35 59 93 817 58 69 900 29 76 23002 43 112 33 286 97 362 413 18.			

**Chemiczna Pralnia, Farbiarnia i Sztuczna Cerownia
J. THOMASA**

ulica Piotrkowska № 79 i Spacerowa № 30

830-r-70

pod kierunkiem pierwszorzędnego specjalisty.

Przyjmuje do prania i farbowania: garderobę męską i damską, plusze, jedwabie, aksamity, firanki białe i kolorowe, koronki, portyery itd. Czysta i farbuje bez potrzeby prucia garderoby. Dekatyzacja materiałów dla panów krawców. Zpełna gwarancja trwałości kolorów. Ceny możliwie niskie.

Ciągle Nowości

Ciągle Nowości

Karty Artystyczne

w wielkim wyborze

poleca

Drukarnia i Skład papieru

A. J. OSTROWSKIEGO w Łodzi

ulica Piotrkowska 66.

IV klasowa prywatna pensja żeńska

N. A. IWANOWEJ

zawiadania, że lekcje rozpoczęły się 20 sierpnia.
Kurs gimnazjalny. Nowe uczennice przyjmują się codziennie od godz. 9-ej do 7 w. Pensja przeniesiona do nowego obszernego lokalu przy ulicy **Widzewskiej № 61.** 1117-d-15

N. IWANOWA.

Karety

dwie używane okazjale do sprzedania.
Piotrkowska 86. 1309-2-1

Potrzebne mieszkanie

składające się z dwóch pokojów i kuchni, w okolicach ulicy Rozwadowskiej. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju” pod lit. „A. K.” 1307-3-1

LODU

kilka tysięcy centnarów do sprzedania tanio, może być z dostawą w dowolnych ilościach. Wiadomość w fabryce wód.

J. Kostro

Ul. Widzewska № 145.
1308-3-1

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Dr. S. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33
(obok lombardu akcyjnego)

Dla panów od 8-11 r. i od 5-8 wiecz.
Dla dam od godz. 2 do 3 popołudniu.
W niedziele i święta od 9-12 i 5-7.
599-e-90

Dr. A. Brandstein

Choroby dziecięce i wewnętrzne,
Akuszerya
przyjmuje od 9-11 r. i 5-7 wiecz.
Łódź, Konstanyńska 7.
1069-e-27

Dr. D. Helman

Choroby uszu, nosa, krtani i gardła.

Przyjmuje od 9-11 i 4-7.

Piotrkowska № 39.

858-e-54

Dr. O. Altenberger

Andrzeja 5

Choroby nosa, gardła i uszu.

Przyjmuje w domu od 9 do 11 rano od 4 do 6 popołudniu, w święta przyjmuje tylko rano. 1165-e-16

Dr. E. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe.

Piotrkowska 243

Przyjmuje od 8-9 1/2 r., i od 4-6 pop. 1112-e-48

Dr. Abrutin.

Choroby skórne i weneryczne
Krótka № 9

Przyjmuje: rano do godziny 11, po południu od 6-8, panie od 5-6.
W niedzielę 8 1/2 do 11 1/2 r. i 2 1/2-4 1/2 pop. 345-69

Dr. Mazel

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe,
PIOTRKOWSKA № 121,

Przyjmuje od 8 do 11 r. i od 6 do 8 popołudniu. Panie od 5 do 6 popoł. W niedzielę 9-12 2-4 popoł. 814-d

Dr. E. Sonnenberg

Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych.

Ulica Cegielniana № 14.

Przyjmuje od 10-11 i od 3 1/2-7 1/2 pop. 839-r-16

Kobieta-Lekarz

Dr. Eugenja Zeligson

Choroby kobiece, akuszerya

Piotrkowska 124, róg Nawrot

przyjmuje od 3-5 pop. 1096-r-8

Dr. F. Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja N. 13

Przyjmuje: 10-12 rano i 6-8 wieczorem, panie 5-6 popoł. 506-d-10

Lekarz-dentysta

S. Dąbrowski

powrócił

Piotrkowska 87.

1271-4-3

Lecznica dla Chorych

WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH

Dr. B. MARGULIESA

ul. Wólczańska № 39 róg Benedykta 10.

Porada 40 kop.

Przyjmuje od 12-2 pop. i od 4 1/2-8 wiecz. w niedz. i święta od 9-12 i od 4 1/2-6 1/2 w

Łódź dla chorych.

712-r-47

Sprzedż na częściowe spłaty.

Łóżka zwyczajne od 3 rb.

Łóżka angielskie od 9 rb.

Łóżka dziecięce od 4 rb. 50 k.

Kucharki szwedzkie „Primus“.

Szwedzkie żelazka do prasowania.

Maszyny do robienia masła.

Maszyny do robienia lodów.

Piece żelazne wykładane glinką ogniotrwałą.

Piece naftowe.

Zasłony przed piece.

Umywalnie różnych systemów.

Garnitury do umywalń.

Galanteryę domową i gospodarczą.

Wózki dziecięce.

Garnitury do kawy.

Serwisy do oliwy i octu.

Garnki kuchenne i emaliowane.

POLECA

SKŁAD FABRYCZNY

Akc. Tow. Wł. Gostyński i S-ka

Piotrkowska 68.

Zarządzający J. R. Żdzarski.

Sprzedż na częściowe spłaty.

36-104-74

Tylko

w jednym polskim damskim magazynie

DRABIKOWSKIEGO

Piotrkowska 163

robią okrycia, futra, suknie, gustowne i tanie, tak z własego materiału jak i powierzonego. Kopia modeli francuskich. Tamże można dostać fasony z bibułki. 1292-6-2

Na terytorium m. Zgierz, w stronie południowej, blisko tramwaju elektrycznego i stacyi kolei kaliskiej, przy lesie miejskim, jest do sprzedania

33 placów

od 4 do 5000 łokci kwadratowych każdy, odpowiednio pod budowę letnich mieszkań. Blizsza wiadomość w biurze W-go Kułakowskiego geometry, Zawadzka 15. 1274-3-3

Ogłoszenia drobne.

Do sprzedania folwark, włók 8 bez Towarzystwa, częściami lub w całości. Wiorsta od Zduńskiej Woli, 1/2 wiorsty od stacyi kolejowej. Wiadomość u W-go Ralte w Zduńskiej Woli 1791-3-3886

Do wynajęcia zaraz ładny pokój z umywalkowaniem lub bez, niedrogo. Skwerowa 20 m. 8. 1841-4-1

Do sprzedania sklep rzeźniczy z całym urządzeniem. Przejazd 76. 1839-3-1

Do wynajęcia pokój z balkonem, z osobnym wejściem zaraz. Ul. Przejazd 8. Wiadomość ul. Spacerowa 41 m. 26. 1837-2-1

Do sprzedania zaraz mało używane meble. Targowa № 37 m. 56. 1810-3-3

Do sprzedania urządzenie sklepowe w dobrym stanie wraz z patentem niedrogo. Wiadomość ul. Wólczańska 49 m. 2 w każdym czasie. 1821-3-3

Francuska upoważniona przez władzę szkolną, udziela lekcji gramatyki, konwersacji i korespondencyi han lowej, Spacerowa 1 m. 19. 1759-5-3

Flisharmonię nową 12 regestrów, bardzo tanio sprzedam. Wszelkie instrumenty i przybory muzyczne oraz struny n ebywalej dobroci poleca Ozimński, Konstanyńska 10. 1812-3-2 ppc

Kawiarz z urządzeniem i bilardem zaraz do sprzedania. Zgierska № 38. 1835-3-1

Kantor służących, Średnia № 10, przeniesiony został na taż ul. № 1, (gdzie hotel Niemlecki) w podwórzu. 1833-4-2

Młody człowiek, znający języki, rozyjski, polski i niemiecki, poszukuje posady subiekta, inkasenta, ekspedyenta lub tp. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju” pod „Posada”. 1877-3-1

Poszukuję posady ekspedyentki, kasyerki lub buchalterki. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju” pod lit. „A. K.” 1785-3-3

Przybiłkował się pies chart, rasy białej. Do odebrania ul. Wesola № 3 u stróża. 1824-3-3

Potrzebni czeladnicy krawiecy i uczeń. Piotrkowska 103, F. Meczłowski. 1831-3-2

Pracownia chemiczna. Średnia 20. K. Szczepanik. 441-e-49

Poszukuję kilku czeladzi stolarskich, meblowych. Wólczańska 105. 1840-3-1

Potrzebna dobra kobieta, wdowa, za gospodynę do pralni chemicznej. Widzewska 10, N. Sobocńska. 1838-3-1

Uczeń kl. 7 gimnazjum poszukuje korepetycji lub lekcji wszystkich przedmiotów gimnazjalnych (z niemiecką konwersacją) za mieszkanie i stół. Ł. kawe oferty proszę złożyć pod lit. „H” w adm. „Rozwoju”. 1823-3-2

Une française de ire donner des leçons et de conversation. Adresser „Rozwoju” pour „Français”. 1749-2-1 p

Umieblowanego pokoju z oddzielnym wejściem przy francuskiej rodzinie, poszukuję zaraz przy ul. Piotrkowskiej lub w pobliżu. Oferty składać w adm. „Rozwoju” sub. „I. R. K.”. 183-3-3sp 6

Uczeń VIII klasy gimnazjum poszukuje korepetycji. Oferty sub. „Filolog” przyjmuje admin str. „Rozwoju”. 1621-d-9

Zdolny czeladnik krawiecki, dostanie stałą robotę. Wiadomość w adm. „Rozwoju”. 1836-2-1

Zaginął paszport na imię Anny Kowalewskiej, wydany w Warszawie. 1826-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Wacława Wasiaka, wydana z magistratu m. Łodzi. 1830-3-2

Zaginął paszport na imię Jankla Dawid Brajer, wydany z gminy Aleksandrów. Łaskawy znalazca zechce złożyć ak wy w gminie Radogoszcz. 1827-3-2

Zaraz potrzebny ślusarz na budowlane roboty. Wólczańska 91. 189-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Jozefa Bogdana, wydana z gminy Radogoszcz. 1828-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Antoniego Głowackiego, wydana w magistracie m. Łodzi. 1834-3-2

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Ignacego Gołabowskiego, wydana z magistratu m. Łodzi. 1825-3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Sapszy Sapersteina, wydana w Radogoszczu. 1822-3-3

M. Sprzączkowski Łódź,
Piotrkowska 54
róg Dzielnej

Hurtowy i Detaliczny

SKŁAD WIN,

oraz Główny Skład Herbaty, firmy

Piotr Orłow

poleca: Odstale wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie—„Vermouth“ tudzież Koniaki kuracyjne, oraz Romy i likiery krajowe i zagraniczne.

Wina Krymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. Miody staropolskie od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.

KAWIOR ASTRACHAŃSKI 171--r--100

gruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące. **Cukier** po cenach stałych fabrycznych.

Zbiór ziół

Prachińskiego

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Herbata Prachińskiego składa się z ziół górskich aromatycznych w odpowiednim doborze, a używanie jej oddziałuje nadzwyczaj dodatnio na zdrowie, co przez lekarzów zostało najzupełniej uznane.

Sprzedż zbioru ziół Prachińskiego dozwolona za decyzją głównej Rady Lekarskiej w Petersburgu, z dnia 30 kwietnia 1902 r. za № 278.

1181-19-9

Na sezon zimowy

poleca najświeższe w wielkim wyborze peleryny, saki i żakiety, po cenach nader umiarkowanych

C. CHASKLOWICZ,

1269-5-4 **ulica Piotrkowska 41, w domu Wajraucha.**

KRZYSZTOF BRUN I SYN

Reprezentanci na Królestwo Polskie Tow. Udziałowego J. Block

Hotel Bristo w Warszawie,

polecają oryginalne maszyny do pisania

„REMINGTON“.

Maszyna „Remington“ jest dotychczas bezwzględnie najlepszą, niepodlegającą prawie zupełnie zepsuciu przy pracy na niej, bodajby bez ustannej, a przytem daje możność dzięki alfabety stalowemu, otrzymywania jednocześnie z oryginałem kilku kopii, zaś przy pomocy aparatu **Mimeografu Edisona** otrzymujemy do 1000 sztuk czytelnych i najzupełniej wyraźnych odbitek. Nadto posilkuje się taśmą litograficzną, która daje dowolną liczbę odbitek.

Zakasowany **Tabulator** do sporządzenia i przepisywania tablic, rachunków i wykazów, jest znakomitym wynalazkiem dla banków i da się zastosować do wszelkiego rodzaju formularzy, kosztorysów i wykazów. Szeregi cyfr drukuje maszyna równo i podpisuje jednostki pod jednostkami, dziesiątki pod dziesiątkami itd. 1191-20-7

Zastępca na Łódź i okolice **H. S. Neumark**

Ulica św. Benedykta № 9.

Sprzedawcy na miasto poszukiwani.

Kursy wieczorowe dla dorosłych

S. Musiatowicza

Przy szkole № 8, ulica Południowa № 40.

Lekeye rozpoczęły się od 1 września, od godz. 7-10 wiecz. codziennie prócz niedziel i świąt. 1081-d-9



Buchalter-korespondent

chrześcijanin, lat 26, samodzielny pracownik, z pierwszorzędami referencjami, poszukuje zaraz lub od 1-go stycznia 1903 r. odpowiedniej posady. Łaskawe oferty sub. „Handlowiec“ uprasza się składać w adm. „Rozwoju“. 1278-3-3

Zęby czyste i zdrowe może mieć każdy przy użyciu tymolowego proszku:

„Agatol“

blaszane opakowanie. Cena 20 i 30 k., Laboratorium St. Górskiego, Warszawa, Leszno 4. Sprzedż wszędzie. 789-30 6

Pokój

z osobnym wejściem tylko dla kobiety najlepiej dla nauczycielki, zaraz do wynajęcia. Na żądanie z usługą i całkowitem utrzymaniem. Władomość ul. Piotrkowska 28, I-sze piętro, front. 1267-d-5

Tańce!!!

Szkołę nowych salonowych tańców otworzył w Łodzi w domu Sellna przy Wielkim Teatrze znany profesor różnych rządowych zakładów naukowych **S. M. Szrajbman**. Zapis uczniów i użeczenie codziennie od 9 do 11 rano. 1186-5-3

Potrzebny zaraz

Pokój z kuchnią

duży, suchy, nie wysoko, nie daleko Nowego Rynku. Oferty składać w admin. „Rozwoju“ pod lit. „M. M.“ 1280-3-2

W sprawach ubezpieczeń

porad prawnych i wszelkich informacji udziela kancelaryja

Bronisława Mayzel

advokata przysięgłego

w Warszawie, Widok 21.

1297-3-2

Podwójnej buchalteryi

wyucza gruntownie

J. Mantinband

dypłom. nauczyciel buchalteryi

Cegielniana 61 m. 37

przyjmuje codziennie od 1-2 pop. i od 7 do 8 1/2 w. 1134-r-24



Dobre i ładne

kapelusze męskie

sprzedaje

A. Marszał.

Łódź, Piotrkowska 123.

W Szkole rysunków i malarstwa
art. mal. W. Wołczaskiego

przy ul. Zawadzkiej 14 m. 5

Zapisy uczniów i użeczenie od godz. 2-4 codziennie. Lekeye rysunków i malarstwa, jak również sztuki stosowanej i dekoracyjnej. 1009-0-26

Obiady

wydaje się na miasto w różnych cenach.

Nawrot № 8 m. 27.

297-30-d.

Wyżel

ponter, kasztanowaty, pierś biała, zaginał. Uprasza się o odprowadzenie na ul. Główną № 59 za wynagrodzeniem.

1300-3-2

Biuro Nauczycielskie

RADKIEWICZ, Nawrot 1

ma natychmiast do umieszczenia: Nauczycieli, nauczycielki, freblówki, bony różnej narodowości.

Dział rekomendacyjny poleca: Buchalterów, buchalterki, kasyrki, kasyerów, ekspedjentów, ekspedjentki, magazynierów, rządów, gospodynie, itp. Na żądanie kaucyje i poważne referencye. 562-d-46cs

Potrzebne są zdolne

STANICZARKI

za dobrem wynagrodzeniem.

Ul. Przejazd nr. 16, mieszk. 4, I-sze piętro, naprzeciw placu „Cyklistów“.

Tylko 4 ruble. Komplet dzwonka elektrycznego składającego się z 1 dzwonka, 1 bateryi, 2 przycisków, 200' drutu, gwoździ, taśmy i opisu.

Tylko 10 rb. 1127 20-7 fonograf Lira z 3 warkami Edisona, śpiewy polskie Orkiestra Namysłowskiego. **Adam Klimkiewicz,** WARSZAWA, Senatorska 36.

Zakład Lecznicy

Chirurgiczno - Ginekologiczny

w Łodzi, ul. Południowa № 19.

Pokoje pojedyncze i wspólne. Całodzienne utrzymanie wraz z leczeniem 2-5 rb. dziennie. Porady w ambulatorium kop. 50. Lekarze ordynujący: chirurg **Dr. med. Krusche**, ginekolog: **Ksawery Jasiński, Kaufman.**



Zakład
Zegarmistrzowski
St. DRECKIEGO
Piotrkowska № 113

przyjmuje wszelkie roboty zegarmistrzowskie i jubilerskie, jako też konserwowania zegarów w fabrykach i domach prywatnych. Roboty sumienne i ceny umiarkowane. 1021-30 39

Podszewki pod palta

w różnych gatunkach i w ładnych deseniach sprzedaje detalicznie, w moim składzie hurtowym po cenach fabrycznych.

Oskar Prusak,
ulica Zielona № 9.

1123-15-18